

# ROLNIK POMORSKI

BEZPŁATNY DODATEK - WYCHODZI RAZ W TYGODNIU.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 26. VIII. 1930.

Nr. 34

## Pastwisko dla świń.

Świnia, nim jest zapasiona, jest stworzeniem energicznym, wesołym (młode) lubi ruch świeżego powietrza i inne dogodności swobodnego życia. W miarę możliwości hodowca — we własnym interesie — powinien świniom tych warunków dostarczyć. Zagranicą hodowcy już tak dalece temi zasadami przejęli się że naprz. w Anglii, w niektórych chlewniach zarodowych, okrągły rok trzodę trzymają na otwartym powietrzu. W Ameryce także już ta metoda weszła w życie praktyczne. Ruch na świeżym powietrzu, doskonale wpływa na rozwój młodzieży. Przy odpowiednim żywieniu, wyrastają okazy zdrowe, odporne na choroby i doskonale do następnego tuczenia.

Jeżeli przy naszym ostrym klimacie świnie muszą spędzać zimę przeważnie w chlewniach, to w porze ciepłej, wiosną latem i jesienią — należy stosować się do tych zasad, wskazanych przez naukę i wypróbowanych w praktyce. Hodowlę świń należy tak zorganizować, aby przynajmniej młodzież i rozplodniki, trzymać jaknajwięcej na świeżym powietrzu i w ruchu.

Najlepiej to połączyć z pastwiskowym systemem żywienia. Młoda trzoda (warchlak) i maciory prośne — doskonale chowają się tylko na samym pastwiskowym pożywieniu: Naturalnie, że pastwisko musi być odpowiednio obfite i zdatne dla świń. Trzeba wiedzieć że świnie bardzo lubią zieleninę, która im doskonale służy na zdrowie pod warunkiem, że musi być młoda miękka i soczysta.

Żołądek świń nie jest przysposobiony do trawienia drzewnika, tak jak żołądek bydła, owiec, koni. Jeżeli świnie spożywają większą ilość drzewnika (sieczki, plew, starej zieliny), to zwykle do stają niestrawność. To też i inne rośliny, jak trawy nadają się na karm świniom tylko o ile są młode. Najlepszym karmem dla świń będzie młoda koniczyna, młoda seradela, wyka i t. p. Najłatwiej świnie same dobierają sobie młoda paszę na pastwisku. Pastwisko przeznaczone dla świń powinno być specjalnie w ten sposób prowadzone, aby stale świnie miały młoda paszę. Doskonale nadają się do tego celu koniczyna czerwona dwukośna, która w młodym stanie jest doskonałym karmem dla świń. Czerwona koniczyna zawiera 1 i pół proc. do 2 i pół strawnego białka. Stara koniczyna nie nadaje się na paszę. Dobrą paszę daje też seradela, która zawiera około 1 i pół proc. białka strawnego i nie starzeje się tak, jak koniczyna.

Dobrem pastwiskiem dla świń są też ścierniska po życie, pszenicy, jęczmieniu itp. Świnie oprócz chwastów młodych znajdują tam opadnięte kłosa i ziarna.

Kartofliska po wybraniu kartofli, są też dobre dla świń na pastwiska. Świnie chętnie ryją i wyszukują pozostawione kłęby. Kartofle już prze-

marznęte, nie nadają się, szczególnie są szkodliwe dla prośnych macior.

Pola po burakach, brukwi i kapuście, mogą też nadawać się na pastwisko dla świń.

Wogóle przy chęci i pewnej umiejętności, można od wiosny, aż do jesieni trzymać świnie na pastwisku, nawet nie mając specjalnych sztucznych pastwisk — do tego (o ile hodowla świń nie jest szeroko postawiona). Na wiosnę koniczyna, która umiejętnie spaśana może służyć dłuższy okres czasu; następnie część koniczyny z drugiego ukośsu. Przez pewien okres czasu mogą na pastwisko służyć ścierniska. Następnie seradela itd.

Przy hodowli racjonalnie postawionej najlepiej jednak opłaca się utrzymanie dla świń specjalnego pastwiska.

Na jednej niemieckiej stacji doświadczalnej w Ruehlsdorfie w Brandenburgji — specjalnie są utrzymywane pastwiska dla stada 500—600 sztuk dorosłych świń. Przeznacza się na ten cel 62 ha łąk znakomicie pielęgnowanych i nawadnianych. Okazało się jednak, że przy odpowiednim rozłożeniu użytkowania pastwiska mogą być utrzymane na niem 600 — 700 sztuk.

Stacja w Ruehlsdorf celowość pastwiska widzi w 3-ach kierunkach. Po 1-sze osiąga się doskonałą zdrowotność; świnie pod wpływem ruchu, powietrza i światła zyskują odporność na choroby; zyskują lepsze trawienie, lepszy apetyt i łącznie z tem szybszy przyrost na wadze.

Po 2-gie, przez pastwisko osiąga się doskonałe przygotowanie do tuczu. Zjadanie dużej ilości zielonej paszy przyspasabia żołądek zwierząt do zjadania w następnym okresie tuczu bardzo dużych ilości kartofli. Warchlaki, które się żywiły dłuższy czas na pastwisku, zjadają i dobrze trawią 12—15 kg. parowanych kartofli dziennie przy dodatku 1—2 kg paszy treściwej. Warchlaki z pastwiska, ważące po 75 kg. karmione kartoflami na stopniem ciągu 8 tygodni, przybierały na wadze po 50 kg. Jedna dorosła maciora, po pastwisku postawiona na tucz zjadała dziennie do 30 kg kartofli, przybierając na wadze dziennie po 1 i pół kg. W ten sposób pastwiskowe żywienie przygotowuje dobrze sztuki do tuczu, dając przez to pośredni zysk.

Po trzecie, przy pastwiskowym systemie żywienia, osiąga się znaczną oszczędność w robociznie (obsługa). W Ruehlsdorf 1 pasterz z dobrym psem, pasie 300 sztuk trzody.

Co się tyczy użytkowania pastwiska, to podług doświadczeń stacji w Ruehlsdorf — jednorazowe dzienne wypędzenie nie jest korzystne. Najlepiej jest paść 2 razy dziennie, mniej więcej po 3 godziny. Gdy świnie są jeszcze głodne zrana, należy wypaść miejsca już dosyć podjedzone, gdyż świnie jedzą wówczas chętnie i niskie rośliny; dopiero po zaspokojeniu pierwszego głodu wpuszczają na lepiej wyrosnięte rośliny. Gdy świnie prze-

stają jeść, a poczynają ryc. — to jest oznaką, że czas już spędzać z pastwiska

Świnie szczególnie prośne nie lubią dalekiego przepędu. Jeżeli są pastwiska oddalone, to lepiej sporządzać dla nich schroniska w formie szalaszów ze słomianym dachem.

Woda jest konieczna na pastwisku, gdyż świnie często i chętnie piją. Jeżeli więc niema w pobliżu naturalnej wody, to muszą być stawiane koryta, a wodę powinno się im dowozić

Zakładanie drutów w celu uniemożliwienia rycia — nie jest konieczne gdyż świnie odzwyczaja się od rycia na pastwisku: druty zakłada się tylko tym, u których rycie stało się już nałogiem. Natomiast rycie jest potrzebne dla świń i na okolicznych nie należy im w tym przeszkadzać. Także na ścierniskach i ugorach rycie nie bywa szkodziwe.

W Ruehlsdorf badano, jaką ilość trawy zużywają świnie dziennie. Stwierdzono, że wyrosłe świnie zjadają dziennie 16 kg a warchlaki 8 kg zieleniny.

Co się tyczy pytania, na jak długo wystarcza pastwisko, to ściślej odpowiedzi tu niema, gdyż zależy to od różnych warunków. W przybliżeniu określa się, że 1 ha dobrego pastwiska może wyżywić do 30-go czerwca 1500 kg żywej wagi: a od 1-go lipca do 31-go sierpnia — 1200 kg., do końca zaś pastwiska — 900 kg (9 wyrosniętych świń).

Młodzięzy do 4ch miesięcy na pastwisku utrzymywać nie należy gdyż młode ich organizmy nie wyzyskują dobrze pastwiska. Najlepiej służy pastwisko warchlakom i młodym maciorom. Maciory karmiące, należy przez pierwsze dwa tygodnie zostawić w domu. Następnie można je raz na dzień wypędzać.

Dobre pastwisko zupełnie może wystarczyć świniom do życia. Rosnącej młodzieży i młodym maciorom prośnym, wskazane jest dodawanie 1 raz dziennie paszy treściwej po 1 kg.

### Wpływ buhaja na mleczność krów

Wzrastająca wciąż liczba mleczarni spółdzielczych zachęca rolników do intensywniejszego (lepszego) żywienia swych krów, by móc jak największą ilość mleka dostarczyć do spółdzielni i dopiero wtedy przekonuje się rolnik, że dochód z mleka jest ważną pozycją, ogólnych dochodów z gospodarstwa a co najważniejsze, to to że jest ten dochód stały każdego miesiąca i służy na zaspokojenie różnych wydatków gospodarskich.

Krowy dobre, mleczne, sownie opłacają się swemu żywicielowi za dobrą karmę jednakże nie każda krowa, nawet i przy silnym żywieniu, potrafi dać dużo mleka.

Dzieje się to dlatego że mleczność krów poza innymi czynnikami, jak żywienie, dojenie itp., zależną jest od indywidualnych właściwości każdej poszczególnej krowy.

Bardzo ważnym będzie dla rolnika, wiedzieć że duża mleczność czy też odwrotnie dziedziczy się w potomstwie tak samo jak i inne cechy.

Weźmy dla przykładu umaszczenie krowy. Krowa czerwono - biała urodzi cielę czerwono - białe, lecz jeżeli krowa ta była odstawiona buhajem innej maści, na przykład czarno - białym to cielę może się urodzić czerwono - białe lub też czarno - białe)

Całkiem to samo dzieje się z mlecznością krowy. Jeżeli dobra mleczna krowa, odstawiona jest buhajem którego matka była lichą mlecznicą to córki tej krowy, mogą być mleczne lub też liche

dółki bo mleczność mogą odziedziczyć w równej mierze w tym wypadku dobrą po matce, lichą po buhaju (to jest po matce i babce buhaja) Z tego widać że mleczność danej krowy zależną jest nie tylko od tej matki lecz także i od buhaja w równej mierze. Dopiero po dobrej mlecznej krowie i po buhaju pochodzącym od mlecznych rodziców, możemy być pewni potomstwa z cechami wybitnie mlecznymi.

Jeżeli weźmiemy pod rozwagę że krów wysokomlecznych przy dzisiejszym stanie hodowli wśród drobnych rolników jest mało a jeden buhaj odstanawia rocznie 80 do 100 krów, to widzimy jak ważną rzeczą jest mieć w danej wiosce czy też gminie buhaja z dobrem, mlecznym pochodzeniem. Gdybyśmy nawet mieli w gminie same liche krowy to przez stanowanie buhajami z dobrem pochodzeniem, mamy 50 procent pewności że potomstwo będzie mleczniejsze i po paru latach możemy dojść do dobrego mlecznego materiału. Zresztą nie tylko wysoką mleczność przelewa buhaj na swe potomstwo, lecz także i inne cechy jak wysoki procent tłuszczu itp.

GORZEJ przedstawia się sprawa nabycia buhaja z udowodnionem pochodzeniem.

Hodowla wymaga pracy całego szeregu lat, aby dojść do materiału z dobrem pochodzeniem to też hodowcy zwykle żądają za takiego buhaja dość wysokich cen a na taki wydatek drobny rolnik pozwolić sobie nie jest w stanie.

Powinny tu rolnikowi przyjść z pomocą instytucje samorządowe: jak rady powiatowe, sejmiki i gminy, a tam gdzie instytucje powyższe nie troszczą się o podniesienie hodowli powinny się starać, kółka rolnicze i koła hodowlane, nawet mleczarnie spółdzielcze chociażby wspólnymi własnymi siłami zakupić buhaja, na który to cel można otrzymać kredyt trzyletni nisko - procentowy w Banku Rolnym.

Zbliża się czas kiedy najwięcej krów stanowi się należy więc pamiętać, żeby krowy były odstanawiane buhajem tylko z dobrem pochodzeniem bo każdy rok stracony nie powróci już nigdy. A jeżeli jest już w okolicy buhaj z dobrem pochodzeniem, to choćby odstanawienie takim buhajem kosztowało pięć razy drożej to się jeszcze opłaci bo odchowania krowy po nim w przyszłości, zwiększoną mlecznością kilkakrotnie zapłaci.

### RADY PRAKTYCZNE.

#### Kiedy siać oziminy.

Gdyby nasze stacje doświadczalne zrobiły próby porównawcze przez szereg lat i w jednakowych warunkach siały oziminy naprz. co 10 dni od 15 sierpnia do 1 listopada, to byłoby bardzo łatwo na to pytanie odpowiedzieć. Niestety stacje doświadczalne takich prób nie zrobiły, więc piszę parę uwag tylko praktyków - rolników.

Jęczmień ozimy powinien być siany w sierpniu. Oziminy siać w sierpniu nie radziłbym ze względu na łatwość ich wybujania i następnie wyprzania czyli wygnicia pod śniegiem. Takie wczesne siewy są niebezpieczne, żeby nie były miejscem do składaniania jaj niezmiarką lub muchą szwedzką i następnie rozsądnikiem tych szkodników. Najlepsze oziminy są siane po „Matce Boskiej Siewnej“, tj. po 8 września. Znany rolnik galicyjski, Jerzy Turneau, radzi siać oziminy od 14 do 24 września. Wczesne siewy powinny być rzadziej siane, a nie jednakowa gęstość dla siewu sierpniowego i październikowego. Wczesne siewy lepiej się rozkrzewią niż późne, więc naprz. rozstawić redliczki w

siewniku na 20 cm, następnie stale je zwężać. a ostatnie siewy siać w rzędy wzajemnie odległe co 14 cm., jeżeli nie mamy zamiaru zbóż motyczyć, Gdyby zboża miały być motyczone. to odpowiednio zwiększać ilość wysiewu. Ilość wysiewu zależna jest również od urodzajności ziemi, więc „recepty“ dawać nie można, Stacje doświadczalne w Kongresówce najczęściej używały 200 funt. nasienia na morg nowop. czyli około 200 kg. na ha, wzorowe gospodarstwa Poznańskie sieją po 130 kg na ha, czasami nawet mniej (o ile siewy są do 15 9). Przed 8 września można siać wolno, rosnące pszenice np, graniatki i kolbiaste (typ Squared-head) i słabo krzewiące się krajowe polskie żyta naprz. Sobieszynskie: Włosciańskie i inne: Po 8 września polecają siać żyta grupy Petkus i luźno kłosowe pszenice krajowego pochodzenia. Do 10 października można siać zimotrwałe krajowe pszenice i żyta: Od 15 do 25 października jest najniestosowniejsza pora siewu, bo zboża zaledwie po wschodzą, słabo się zakorzenia, nie rozkrzewiają się i w takim stadium zastaje je zima. W tym sezonie siane oziminy bardzo łatwo wymarzają. Siew w ostatnich dniach października lub na początku listopada tak zwany pod grudę jest pewniejszy, niż siewy koło połowy października. Jeżeli zima zastanie ziarno zaledwie pokiełkowane, to kielek ma bielmano do swej dyspozycji i będzie z niego korzystać. Obawy rozsądzenia ziarna skutkiem działania mrozu niema (tak jak mroz rozsadza butelki z wodą), bo czem ciecz zawiera mniej wody, a więcej domieszek to trudniej zamarza. Czysta woda zamarza przy temperaturze poniżej 0, a jeżeli dodamy do niej soli; to może nam zamarać nawet przy — 10 stopni Celz. i wtedy ją użyją do wyrobu sztucznego lodu. Tak późno siana pszenica powstąpi pod śniegiem lub na wiosnę i da lepszy plon, niż siana koło połowy października. Żyto siane tak późno powstąpi i chociaż bardzo powoli, ale będzie również rosło pod śniegiem.

### Co to jest surofosfat?

Surofosfat jest to nawóz organiczny kombinowany o charakterze wapniowo - azotowo - fosforowym.

Surofosfat wyrabia się z odchodów (fekalji) ludzkich i krajowych fosforytów według patentowanych metod chemicznych. Metody te uwzględniają zarówno potrzeby roślin uprawnych jakoteż ekonomiczne wyzyskanie tego olbrzymiego skarbu, który w większości miast naszego kraju bezpowrotnie się marnuje. oraz umożliwiającą dzięki łączeniu fosforytów krajowych z próchnicą rzeczywiste wykorzystanie tychże fosforytów przedstawiających w surowym choć drobno zmielonym stanie dla gleby problematyczną tylko wartość.

Surofosfat zawiera według analiz urzędowych między innymi od 20 — 25 procent wapna od 10 — 12 procent kwasu fosforowego około 1 procent azotu i co najważniejsze wielką ilość słodkiej próchnicy. Należy zarazem zaznaczyć iż zawartość azotu wynosi w rzeczywistości 2 i pół procent z których przy analizie jak nauka uczy ułatwia się całe 1 i pół procent.

Surofosfat działa na glebę chemicznie bezpośrednio a następnie pośrednio przez nadanie roli pożądanym właściwości strukturalnych. Już sama główna część surowca z którego przerabia się sposobem fabrycznym surofosfat to jest odchody ludzkie są jako nawóz pełny bogatym źródłem związanego azotu. a też zawierają połączenia potasu fosforu i wapna.

Surofosfat nadaje się do nawożenia wszelkich rodzajów gleb i pod wszelkie kultury roślinne a zwłaszcza oddaje nieocenione usługi tam gdzie występują gleby zakwaszone i reagujące na fosfor

Surofosfat należy wysiewać mniej więcej 200 do 400 kg. na 1 ha na ziemiach piaszczystych lżejszych lub torfiastych natomiast na glebach ciężkich gliniastych należy stosować nieco większe dawki gdyż uruchomienie żyzności gleby następuje tu trudniej względnie powolniej. Surofosfat może być mieszany z różnymi nawozami oprócz siarczanu amonu saletry amonowej i superfosfatu

Kilkuletnie wyniki planowych doświadczeń polowych z surofosfatem stwierdziły niezbicie że szczególnie dobrze nadaje się on pod okopowe zboża jare i łąki.

Istnieją dziś w Polsce dwa zakłady wyrabiające ten nawóz: w Biedrusku pod Poznaniem i Gnieźnie. Produkuje się na razie rocznie 1400 wagonów ale produkcja na rok przyszył potroi się zapewne bo w tym tygodniu zaczyna działać fabryka w Środzie. Poza tem układ podpisany został z Radomiem a układy rozpoczęto z Krakowem i Lwowem.

### Sadźmy leszczynę.

Coraz rzadziej spotyka się w ogrodach naszych leszczynę. Pomimo że orzechy laskowe zbieramy chętnie w lesie. i kupujemy je nie sadzimy jej lub rosnącą zaniedbujemy wskutek czego pozostawiona samej sobie przestaje owocować. Wymagania leszczyny są nader skromne. Uduje się jednak najlepiej na dobrze zgnojonej ziemi z dodatkiem kainitu i tomasyny. Krzewy sadi się w odległości 3 — 5 m. zależnie od tego czy chcemy mieć krzaki wysokie czy więcej krzaczkaste i gęste. Leszczynę rozmnaża się z odkadów lub odrostków korzeniowych których dużo wyrasta ze starych krzewów. Z nasion szlachetnych odmian. zaspanych w piasku zaraz po zbiorze w jesieni i sianych na wiosnę wschodzi do 50 procent.

Siewki takie trzeba po roku przesadzić a po dwóch sadzić na miejsca stałe. Leszczyna lubi słońce i znosi dobrze suszę. W następnych latach przedzwanie zbyt gęstych gałęzi wycinanie starych już nie owocujących krzewów oraz słabych odrostków korzeniowych. wpływa dobrze na wzrost i owocowanie.

Leszczyna owocuje 25 — 30 lat. Odpowiednie miejsce dla niej jest na granicy ogrodu na zboczach wzgórzach odsłoniętych i na słońce wystawionych w wawozach itd. gdzie mogłaby przynosić duże zyski. Drewno leszczyny używa się do wyrobu różnych przedmiotów gospodarskich jak tyki bicze obręcze. Dawniej uważając leszczynę za roślinę czarodziejską robiono z jej gałęzi tzw. różdżki wieszczbiarskie które miały wskazywać ukryte w ziemi źródła wody.

### Konserwowanie postronków.

Postronki od wilgoci zabezpieczamy wcieraniem mieszaniny, składającej się z 1 części łożu, 2 części konopnego oleju.

Mieszaninę wciera się wełnianą szmatką tak długo aż postronki przestaną nią nasiąkać

Po kilkukrotnem powtórzeniu tego zabiegu postronki będą odporne na wpływy atmosferyczne.

O ile postronki są zabłocone, nie należy ich myć w wodzie, lecz powiesić, by wyschły, a następnie błoto usunąć i szczotką dobrze wyszczotkować.

### Tępienie wołczków zbożowych

1) W szczelnie zamkniętym magazynie lub też w skrzyniach umieszczamy ziarno, a na kupę ziarna stawiamy miseczkę, do których wlewamy dwusiarczki węgla w ilości mniej więcej 100 g na każdą 1 q zboża. Ziarno dobrze jest pokryć (wraz z miseczkami z dwusiarczkiem węgla) płachtą zwilżoną w wodzie, która zapobiega ulataniu się szybkiemu pary dwusiarczka węgla. Ponieważ jest on trujący i łatwo wybucha w zetknięciu z ogniem, przeto nie wolno przebywać w magazynach z tą trucizną rozłożoną, lub wchodzić z ogniem lub z zapalonym papierosem, by nie spowodować nieszczęścia.

2) Przynieść z lasu szpilkowego gniazdo czerwonych mrówek i rozsypać w magazynie Mrówki wytępią wołczki, a same szybko znikną.

3) Kłaść po kątach kupki siemienia konopnego lub garstkę wełny, do których gromadzą się wołczki, poczem taką przynętę wraz z wołczkami spalić.

4) Rozkładać jabłka i na noc kłaść w magazynie, a z rana zebrać z wołczkami i wołczki zniszczyć a po kilku dniach, powtarzając tę manipulację, wygubimy wołczki.

5) Położyć skórę owczą wełną do zboża, a rano wytrzepać kijem wełnę nad ogniskiem, tępiąc tym sposobem tysiąc wołczków zgromadzonych do przynęty, jaką jest wełna owcza.

6) Porozkładać smar wozowy w magazynie, a wołczki szybko znikną.

7) Usunąwszy ziarno z magazynu, napełnić spichrz świeżym sianem na przeciąg miesiąca, a po usunięciu siana wołczków nie będzie.

8) Doskonale działa wielokrotnie przezemnie wypróbowany środek, a mianowicie „bez czarny“ którego kwiaty białe zebrane w baldaszki zbierają i suszą jako dobry środek na poty. Gałązki bzu czarnego ze świeżymi liśćmi powtykane w szpary magazynu kupy ze zbożem, wypłaszają po kilku dni zupełnie wołczki. Lepsza odmiana bzu na ten cel służy ta, która rośnie w postaci nie drzewa lecz zielska rosnącego na 1 mtr wysoko, dająca wielkie czarne jagody, ale dobrze skutkuje i krzew bzu czarnego, byle gałązki były młode i świeże.

### Czem smarować uprząż.

Chcąc uprząż zakonserwować, należy ją natrzeć tłuszczem zwierzęcym. Nigdy nie wolno do tego celu używać jakiegoś tłuszczu roślinnego, jak się to często praktykuje, gdyż tłuszcze roślinne jełczeją, kwaśnieją, a w rezultacie niszczą skórę. Pamiętać jednak należy o tem, żeby nigdy na suchą skórę nie smarować tłuszczem, lecz na-przód wymyć ją wodą z mydłem, wytrzeć do sucha, a następnie, nie czekając by wyschła w srod-ku, wcierać tłuszcz zwierzęcy lekko podgrzany, tak długo aż skóra przestanie go wciągać. Jeśli uprząż zanieczyszczona żywicą smołą itp. należy zmyć takie zanieczyszczenie benzyną, lub terpentyną.

Obmywanie li tylko samą wodą uprzęży, bez wcierania potem tłuszczu, prowadzi do tego, że skóra robi się sztywna, kurczy się, a w rezultacie powoduje odgniecenia odparzenia skóry zwierząt itp.

Wogóle skóra powinna być stale miękka, gdyż wtedy „krzywdy“ nie robi zwierzęciu. By mieć taką uprząż smaruje się ją aż do nasycenia mieszaniną, składającą się z tranu i smalcu wziętego w równej ilości, a ogrzawszy dodajemy jeszcze 1/4 część, na wagę, gliceryny.

Chcąc „poczernić“ skórę bierzemy tłuszcz barani, sadzę i wosk w równej części, a następnie stopniwszy to wszystko razem na ogniu, smarujemy tą gorącą mieszaniną skórzane części uprzęży.

### Konserwowanie pasów.

Wielu rolników często się zali na pasy, używane do młócarń lub innych maszyn rolniczych pomimo, że pasy kupili w solidnej firmie. Czasem się zdarza, że pasy faktycznie nie są dobre i pozostawiają dużo do życzenia, co dopiero można poznać, gdy są w użyciu, ale trzeba także przyznać, że wielu rolników niema pojęcia o należytem obchodzeniu się z pasami. Najczęściej się zdarza, że np po młocce, czy młynkowaniu, zdejmuję się pas, zwija się go byle jak i rzuca gdziekolwiek bądź w wilgotne miejsce lub też wcale się go nie zdejmuje. Niema gorszej rzeczy dla pasa, jeżeli nie jest porządnie i równo zwinięty, nie leży w suchem i na równem miejscu. Pas zaraz po zdjęciu powinien być wymyty szczotką letnią wodą, mydłem, potem wytarty suknem, a gdy jeszcze jest trochę wilgotny, trzeba go natrzeć przetopionym łojem lub olejem rycynowym. Można również kupić do tego celu specjalne smarowidło do skór.

Tak zakonserwowany pas lepiej przechowuje się i jest odporny na szkodliwe wpływy wilgoci, a co najważniejsze, że rolnik zaoszczędza wiele pieniędzy, któreby musiał dać na naprawę czy też na nowy pas.

### Ważniejsze rady na czasie

**W polu.** Kończyć sprzęt, późniejszych owsów łubin, bobiku, koniczyny nasiennej seradeli. Kosić drugie koniczyny i potrawy Siał wykę piaskową. Rozpocząć orki siewne pod oziminy, dając małą ilość nawozu. Najwyżej 15 fur na morgę. Roztrząść go dobrze, gdyż tylko dobrze roztrzęsiony może być należycie przez rośliny wykorzystany. Żyto siał zaraz po święcie Matki Boskiej Siewnej, odmiany zaś dojrzewające później parę dni wcześniej (żyto petkulskie, między 10 a 20 września). Perzu nie palić ale układać na kupy kompostowe. Zakładać półka doświadczalne. Drenować pola rowy czyścić i pogłębiać gdzie na wiosnę było za mokro.

**W domu.** Po zwiezieniu zboża do domu trzeba by się około 4 tygodnie odleżało, gdyż ziarno takie nie jest jeszcze zupełnie uspięte na zimowy sen. W zwiezionem ziarnie nie odbyły się bowiem jeszcze wszystkie procesy chemiczne. Ziarno musi się wypocić w kłosie, wtedy to bowiem nabiera siły siewnej a i mąka z ziarna takiego lepiej się przechowuje a temsamem i chleb z niej lepszy. Bydło zacząć pasać na słabszych seradelach, i tegorocznych mocnych koniczynach. Zwarte seradela lepiej kosić i podawać jako zielonkę w oborze.

**W sadzie.** Owoce jesienne i zimowe po zerwaniu nie składać odrazu do piwnicy, albo komór ale niech przejdą złożone w kupy na słomie fermentacyjny proces i wyschną im ogonki. Tak po zostać mogą zimowe aż do pierwszych przymrozków. Doświadczenie uczy, że owoc taki przed dojrzewaniem z drzewa zerwany i na polu dłuższy czas przechowywany lepiej się trzyma i jest smaczniejszy. Jedną tylko jest słaba strona tego sposobu to obawa przed złodziejami, czyli wydatek na stróża.